

Niniejszy dokument nie stanowi doręczenia w trybie art. 15 zzs⁹ ust. 2 ustawy COVID-19 (Dz.U.2021, poz. 1842)

Sygn. akt I AGa 312/20

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 15 marca 2022 r.

Sąd Apelacyjny w Krakowie – I Wydział Cywilny

w składzie:

Przewodniczący:	SSA Grzegorz Krężolek
Protokolant:	starszy sekretarz sądowy Beata Zaczyk

po rozpoznaniu w dniu 15 marca 2022 r. w Krakowie

na posiedzeniu niejawnym

sprawy z powództwa Instytutu (...) w W.

przeciwko (...)spółce z ograniczoną odpowiedzialnością

w D.

o zapłatę

na skutek apelacji strony powodowej

od wyroku Sądu Okręgowego w Krakowie

z dnia 9 września 2020 r. sygn. akt IX GC 14/19

1. **oddala apelację;**

2. **zasądza od strony powodowej Instytutu (...)w W. na rzecz strony pozwanej (...) spółce z ograniczoną odpowiedzialnością w D. kwotę 4.050 zł (cztery tysiące pięćdziesiąt złotych) tytułem kosztów postępowania apelacyjnego.**

SSA Grzegorz Krężolek

Sygn. akt : I AGa 312/20

UZASADNIENIE

W pozwie skierowanym przeciwko (...) spółce z ograniczoną odpowiedzialnością w D. , Instytut (...)w W. domagał się zasądzenia kwoty 184.072,24 zł z odsetkami ustawowymi za opóźnienie liczonymi od dnia 26 grudnia 2016 r. do dnia zapłaty oraz obciążenia oponentki procesowej kosztami sporu.

Uzasadniając żądanie strona powodowa wskazała , iż na podstawie umowy zawartej przez strony w dniu 4 sierpnia 2011 r. pozwana miała przeprowadzić audyt projektu finansowanego w ramach środków Unii Europejskiej.

Realizując umowę, spółka wystawiła zaświadczenie potwierdzające ogólną kwotę kosztów kwalifikowanych poniesionych przez stronę powodową (80.087,55 euro).

Podczas weryfikacji przez Komisję Europejską zaświadczenia z audytu Instytut otrzymał w 2014 r. informację od koordynatora projektu o konieczności dokonania zwrotu kwoty 47.144 euro, co było wynikiem błędnego przyjęcia przez audytora wskazanej kwoty kwalifikowanych kosztów.

Strona pozwana przyznała, że doszło do błędu pisarskiego i wystawiła ponownie zaświadczenie, w którym wskazano, że koszty kwalifikowane to kwota 160.175,10 euro. Komisja Europejska nie uwzględniła korekty zaświadczenia i wobec tego ,w wykonaniu wezwania koordynatora projektu, Instytut zwrócił w dniu 25 stycznia 2016 r. kwotę 184.072,24 zł , stanowiącą równowartość sumy 40.042,69 euro otrzymanej wcześniej ze środków europejskich jako przedpłata.

Strona powodowa domagała od pozwanej spółki zwrotu tej kwoty , wystawiając najpierw notę księgową w dniu 30 listopada 2016 r, a 16 stycznia 2018r złożyła wniosek do Sądu o zawezwanie byłej kontrahentki do próby ugodowej. Opisane czynności okazały się nieskuteczne.

Kwalifikując dochodzoną sumę jako odszkodowanie z tytułu nienależytego wykonania umowy, uznawała , że czynność prawna dokonana przez strony w dniu 4 sierpnia 2011r. była ona umową zlecenia.

Odpowiadając na pozew spółka (...) domagała się oddalenia powództwa i obciążenia powódki kosztami procesu.

W swoim stanowisku podnosiła , że powódka nie dowiodła poniesionej szkody.

Broniła się także zarzutem przedawnienia zgłoszonego roszczenia, twierdząc , iż w rozstrzyganej sprawie ma zastosowanie termin trzyletni, właściwy dla tych wynikających z działalności gospodarczej.

Argumentowała , iż upłynął on przed wniesieniem pozwu ale również przed zawezwaniem pozwanej do próby ugodowej.

Zobowiązanie powódki wobec Komisji Europejskiej na podstawie którego zwróciła kwotę 47.114 euro powstało już w 2014 r. i w tej dacie doszło do zwiększenia pasywów w jej majątku , które jako szkodę chce obecnie wyrównać, kierując wobec pozwanej roszczenie wskazane w pozwie.

Wyrokiem z dnia 9 września 2020r Sąd Okręgowy w Krakowie oddalił powództwo.

Uznając fakty doniosłe dla rozstrzygnięcia za pomiędzy stronami niesporne ustalił , że:

w dniu 4 sierpnia 2011 r. strony zawarły umowę, na podstawie której strona pozwana zobowiązała się przeprowadzić audyt finansowy projektu finansowego w ramach szóstego „Programu Ramowego - (...).

(...)spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w D. miała przedstawić wyniki audytu wystawiając certyfikat - zaświadczenie z audytu finansowego , w którym miała potwierdzić ocenę tego, czy koszty kwalifikowane spełniły określone warunki i czy procedury księgowości stosowane przez Instytut w zapisie kosztów kwalifikowanych oraz wpływów, były zgodne z zasadami księgowości w Polsce.

Za wykonanie umowy pozwana spółka miała otrzymać wynagrodzenie w wysokości 4.000 zł netto.

Warunkiem jego wypłaty było dostarczenie Instytutowi (...) w W. dokumentu certyfikatu. Strona powodowa miała prawo do zgłoszenia na piśmie zastrzeżeń dotyczących treści zaświadczenia w terminie 14 dni od daty jego odbioru.

W wykonaniu umowy spółka (...) wystawiła w dniu 8 sierpnia 2011 r. świadectwo audytu. Potwierdziła w nim m. in., że w wyniku przeprowadzonego audytu kwota całkowitych kosztów kwalifikowanych w wysokości 80.087,55 euro zadeklarowanych przez stronę powodową była zgodna z określonymi warunkami wymienionymi szczegółowo w tym dokumencie.

Instytut nie wniósł zastrzeżeń do treści otrzymanego certyfikatu.

Strona powodowa otrzymała ze środków europejskich, w ramach projektu kwotę dofinansowania w wysokości 80.087,55 euro.

Jego koordynatorem był (...)

W e- mailu z 18 lipca 2014 r. skierowanym do Instytutu zwrócił się o zwrot „przedpłaty” w wysokości 47.114 euro na wskazany rachunek bankowy.

W e- mailu z 30 października 2014 r. koordynator projektu powiadomił stronę powodową, że wysłał wniosek do Komisji Europejskiej w sprawie zwrotu nadpłaty i możliwości wysłania nowego świadectwa audytu, w związku z zakwalifikowaniem przez audytora w pierwotnym świadectwie zbyt małej kwoty kosztów kwalifikowanych. Koordynator uprzedził przy tym, że Komisja zamknęła projekt i ustali, jakie są szanse na wysłanie nowego świadectwa audytu. W związku z tym wskazał, że strona powodowa powinna zwrócić kwotę 47.144 euro.

Spółka (...), w piśmie z 7 listopada 2014 r. przyznała wobec drugiej strony umowy, iż popełniła błąd w świadectwie audytu, poprzez podanie kosztów kwalifikowanych w wysokości 80.087,55 euro, zamiast w wysokości 160.175,10 euro i w tym samym dniu wystawiła poprawiony certyfikat.

W piśmie z 18 stycznia 2016 r. skierowanym do strony powodowej koordynator projektu ponowił wniosek o zwrot kwoty 40.042,69 euro, potwierdzając jednocześnie, że w styczniu 2015 r. strona powodowa zwróciła już część otrzymanej przedpłaty w kwocie 7.070,45 euro.

W dniu 25 stycznia 2016 r. Instytut przełał na rzecz koordynatora projektu kwotę 184.072,24 zł.

W piśmie z 24 listopada 2016 r. wezwał (...) spółkę z ograniczoną odpowiedzialnością w D. do zapłaty kwoty 984 zł tytułem kary umownej i kwoty 184.072,24 zł tytułem odszkodowania za nienależyte wykonanie umowy.

W piśmie z 16 stycznia 2017 r. stanowiącym odpowiedź na to wezwanie, pozwana zakwestionowała te roszczenia strony powodowej, podnosząc, że wzywający nie przedstawił dokumentów potwierdzających powstanie szkody.

W dniu 16 stycznia 2018 r. Instytut skierował wniosek do Sadu Rejonowego dla K.w K.o zawiadanie byłej kontrahentki do próby ugodowej, obejmującej obydwie roszczenia objęte uprzednim [nieskutecznym] wezwaniem do zapłaty. Bezskuteczne posiedzenie sądowe w sprawie próby ugodowej odbyło się w dniu 10 maja 2018 r.

W piśmie z 3 lutego 2019 r. Komisja Europejska powiadomiła stronę powodową- w odpowiedzi na jej pismo z 17 grudnia 2014 r.- o niemożności uwzględnienia skorygowanego świadectwa audytu z powodu przekroczenia o prawie 2 lata terminu na wniesienie odwołania.

Ocena prawna roszczenia strony powodowej, w ramach której Sąd I instancji podzielił jako trafny zarzut jego przedawnienia, została oparta na stwierdzeniach i wnioskach, które można podsumować w następujący sposób:

a/ Strona powodowa wywodziła swoje roszczenie o zapłatę odszkodowania z tytułu nienależytego wykonania zobowiązania, z umowy stron zawartej w dniu 4 sierpnia 2011 r.

Jej przedmiotem było przeprowadzenie przez stronę pozwaną audytu, rezultatem którego miało być wydane zaświadczenie (certyfikat). Umowa określała elementy składowe tego dokumentu.

Świadczenie (...)spółce z ograniczoną odpowiedzialnością w D. było jednorazowe, a przy tym podlegające weryfikacji było pod kątem istnienia wad albowiem zamawiający Instytut był uprawniony do sprawdzenia zgodności treści certyfikatu z wymogami umownymi i dokonać merytorycznej oceny tego dokumentu. Podstawą dla takiego uprawnienia strony powodowej było postanowienie § 5 ust. 2 umowy z którego wynikało, iż mogła zgłaszać zastrzeżenia dotyczących treści zaświadczenia sporządzonego przez stronę pozwaną.

Umowa zawarta przez strony była umową rezultatu.

b/ przedmiot świadczenia pozwanej spółki umowy spełniał zatem wszystkie kryteria wynikające z art. 627 kc i te ukształtowane przez utrwalone poglądy orzecznictwa i wypowiedzi przedstawicieli literatury, aby uznać umowę z 4 sierpnia 2011 r. za umowę o dzieło, a nie za umowę starannego działania jakimi są umowa zlecenia czy umowa o świadczenie usług.

Sąd I instancji dla przykładu wskazał na wyrok Sądu Najwyższego z dnia 5 marca 2019r., sygn.. I UK 486/17 oraz orzeczenia: Sądu Apelacyjnego w Lublinie z dnia 16 maja 2018 r., sygn. III AUa 962/17, oraz w Łodzi z dnia 22 listopada 2016 r., sygn. I ACa 609/16, powołane za zbiorem Lex oraz orzeczeń SA w Łodzi,

c/ taka kwalifikacja umowy zawartej przez strony powoduje, że dla określenia terminu przedawnienia roszczenia zgłoszonego przez Instytut ma zastosowanie przepis art. 646 kc, zgodnie z którym roszczenia o tej podstawie przedawniają się z upływem dwóch lat od dnia oddania dzieła, a jeżeli dzieło nie zostało oddane - od dnia, w którym zgodnie z treścią umowy miało być oddane. Powołany przepis dotyczy również przedawnienia roszczeń odszkodowawczych z tytułu nienależytego wykonania umowy o dzieło.

Co do tego ostatniego stwierdzenia Sąd I instancji powołał się na stanowisko S.A. w Krakowie, wyrażone w orzeczeniu z dnia 20 stycznia 2016 r., w sprawie o sygnaturze ACa 1427/15., powołanym za zbiorem Lex.

Identyfikując w rozpoznawanej sprawie dzieło ze świadectwem wystawionym po przeprowadzeniu audytu / certyfikatem /, Sąd Okręgowy wskazał, iż zostało oddane zamawiającemu przez pozwaną spółkę w dniu 8 sierpnia 2011 r. Wówczas Instytut mógł i powinien był sprawdzić przygotowany dokument z punktu widzenia jego zgodności z założonymi umownie cechami. Podkreślił przy tym, że strona powodowa w zakresie takich czynności jest profesjonalistą albowiem zajmowała się rozliczeniem dotacji. Miała zatem stosowną wiedzę i kwalifikacje do zweryfikowania certyfikatu i już wtedy mogła dostrzec wadę polegającą na zaniżeniu kosztów kwalifikowanych/ błąd ten spółka z D. identyfikowała tylko z omyłką rachunkową /.

W konsekwencji roszczenie odszkodowawcze z tytułu nienależytego wykonania dzieła uległo przedawnieniu w dniu 8 sierpnia 2013 r.,

d/ w tych okolicznościach wniosek o zawezwanie do próby ugodowej nie przerwał biegu przedawnienia, gdyż został złożony w dniu 16 stycznia 2018 r., czyli w czasie kiedy roszczenie było już przedawnione. Nawet przy przyjęciu, że termin przedawnienia biegł od daty poprawienia dzieła, tj. od daty poprawienia certyfikatu, przez jego autorkę - stronę pozwaną, co miało miejsce 7 listopada 2014r jej zarzut obronny także jest usprawiedliwiony,

e/ Sąd I instancji dzieląc wynikający z orzecznictwa sądowego pogląd, iż normy art. 646 kc nie można stosować w sytuacji, w której szkoda powstała po dacie odbioru dzieła- uznał, iż do ustalenia początku biegu terminu przedawnienia w rozstrzyganej sprawie, należy zastosować przepis art. 120 kc. Także przy przyjęciu takiego stanowiska zarzut przedawnienia jest, jego zdaniem [nadal] trafny.

Oto bowiem szkoda w postaci straty powstaje z chwilą zwiększenia się pasywów majątku poszkodowanego czyli z chwilą powstania wymagalnych, choć nie uregulowanych zobowiązań.

Strona powodowa twierdziła, że była dłużnikiem względem koordynatora projektu (...). Koordynator wezwał Instytut w sposób kategoryczny do zwrotu „przedpłaty” w e- mailu datowanym na 18 lipca 2014r. i ponowił również kategorycznie wezwanie w kolejnej korespondencji elektronicznej datowanej na 30 października 2014r.

Sąd nie podzielił przy tym , uznając je za niewynikające z treści wówczas przekazanej informacji, stanowiska strony powodowej zgodnie z którym wówczas koordynator wstrzymał realizację obowiązku zapłaty świadczenia przez Instytut jako dłużnika do czasu wyjaśnienia sprawy przed Komisją Europejską.

Dlatego strona powodowa nie była uprawniona do wstrzymania zwrotu „przedpłaty” aż do uzyskania tego stanowiska jak i do kolejnego wezwania z 18 stycznia 2016 r.,

f/ w konsekwencji roszczenie Instytutu o zwrot przedpłaty względem strony powodowej stało się wymagalne już po otrzymaniu przez nią korespondencji elektronicznej od koordynatora projektu z lipca 2014 r. Także szkoda po jej stronie ,wynikająca ze zobowiązania zwrotu przedpłaty powstała właśnie wówczas , stając się już wtedy wymagalną.

Po 18 lipca 2014r strona powodowa powinna wezwać stronę pozwaną do zapłaty odszkodowania stosownie do art. 120 §1zd drugie kc., czego jednak nie uczyniła. Co więcej, nawet nie powiadomiła spółki (...) o konsekwencjach nieprawidłowego sporządzenia certyfikatu w postaci konieczności zwrócenia przedpłaty i o roszczeniach kierowanych do niej przez koordynatora projektu.

Z tych przyczyn Sąd Okręgowy stanął na stanowisku, iż roszczenie dochodzone pozwem stałoby się wymagalne w najwcześniejszym możliwym terminie, w którym strona powodowa mogła wezwać stronę pozwaną do zapłaty odszkodowania, czyli najpóźniej z końcem 2014 r.

Uległoby wobec tego przedawnieniu najpóźniej z końcem 2016 r., czyli przed datą zawezwania do próby ugodowej,

g/ Sad I instancji wyraził także dodatkowo zapatrywanie ,iż nie do zaakceptowania jest sytuacja, w której pomimo wezwania strony powodowej przez koordynatora projektu do zwrócenia przedpłaty, zwlekała z zapłatą przez około półtora roku, a okres ten nie mógłby być zaliczony do biegu przedawnienia względem strony pozwanej. W przeciwnym razie doszłoby do nieuzasadnionego wydłużenia terminu przedawnienia i to w stanie prawnym, w którym okres przedawnienia i data początkowa biegu przedawnienia są uregulowane w sposób szczególny przez normę art. 646 kc .

Wskazał także , że certyfikat został wydany Instytutowi w 2011r. Szkoda powstała po jego stronie w trzy lata później , a na zawezwanie do próby ugodowej zdecydował się dopiero w 2018r , wytaczając powództwo o jej wyrównanie jeszcze rok później .

Ta rozpiętość czasowa upewnia poprawności oceny zarzutu przedawnienia jako usprawiedliwionego , a roszczeniu strony powodowej nie można ,jego zdaniem, udzielić ochrony jako sprzecznego także z istotą instytucji przedawnienia.

Oddalając z podanej przyczyny powództwo , Sąd I instancji nie rozstrzygał o kosztach procesu na rzecz wygrywającej pozwanej albowiem – jak wskazał - nie zostały one przez nią w postępowaniu poniesione.

W apelacji od tego orzeczenia Instytut (...)w W., domagał się wydania przez Sąd Apelacyjny orzeczenia kasatoryjnego i przekazania sprawy Sądowi I instancji do ponownego rozpoznania oraz orzeczenia o kosztach postępowania apelacyjnego, w warunkach nierozpoznania przez Sąd Okręgowy istoty sprawy.

Środek odwoławczy został oparty na zarzutach :

- naruszenia prawa procesowego , w sposób mający dla treści wydanego wyroku istotne znaczenie , a to :

1. art. 233 §1 kpc jako następstwa dokonania oceny zgromadzonych dowodów wbrew kryteriom wskazanym w tym przepisie, co zdecydowało -zdaniem skarżącego-o dowolności oceny i o tym , że oparte na niej ustalenia faktyczne nie są prawidłowe.

Podnoszonych nieprawidłowości skarżący upatrywał w tym , że :

- Sąd wyłożył postanowienia umowy zawartej przez strony w dniu 4 sierpnia 2011r., w sposób niezgodny z normą art. 65 par.2 kc i w następstwie tego nietrafnie zakwalifikował ją jako umowę o dzieło mimo , iż , zdaniem apelanta , była to umowa o świadczenie usług w rozumieniu art. 750 kc do której stosuje się odpowiednio przepisy dotyczące umowy zlecenia,

- niepoprawnie została oceniona korespondencja pomiędzy Instytutem a koordynatorem projektu (...)z 18 lipca 2014, 30 i 31 października 2014 jako taka , która daje podstawę do [zdaniem skarżącego błędnego] ustalenia Sądu I instancji , iż szkoda po Instytucie powstała już w lipcu 2014r , a roszczenie o jej wyrównanie uzyskało już wówczas cechę wymagalności.

- niezasadnie Sąd Okręgowy ocenił jako niedoniosły dla ustalenia czasu powstania tego uszczerbku majątkowego fakt , że koordynator dopuścił możliwość korekty treści certyfikatu , która nastąpiła w dniu 7 listopada 2014r , oraz okoliczność , że dokument ten po zmianie został przesłany do Komisji Europejskiej,.

Podnoszonej nieprawidłowości strona powodowa upatrywała także w przyjęciu przez Sąd Okręgowy , że jej roszczenie jest przedawnione,

- naruszenia prawa materialnego poprzez :

a/ wadliwe zastosowanie przez Sąd dla oceny roszczenia strony apelującej art. 627 kc w zw. z art. 471 kc, w warunkach gdy umowa zawarta przez strony sporu nie była umową o dzieło ale umową starannego działania ,

b/ art. 646 kc., jako konsekwencji niezasadnego zastosowania tego przepisu dla oceny podniesionego przez pozwaną zarzutu przedawnienia roszczenia mimo, że w tym przypadku termin ten wynosi trzy lata i jest następstwem faktu , że dochodzone roszczenie wynika z prowadzonej przez apelujący Instytut działalności gospodarczej. Przyjęcie tego terminu przedawnienia skutkowałoby, w świetle dokonanych w sprawie ustaleń uznaniem , że zarzut oponentki procesowej nie jest usprawiedliwiony,

c/ w zbieżny z zaprezentowanym sposób , strona skarżąca motywowała kolejny zarzut materialny , naruszenia art. 118 i 120 par. 1 kpc.

Jej zdaniem Sąd I instancji dopuścił się naruszenia art. 120 par. 1 kc także w ten sposób , iż nie ocenił z punktu widzenia jego zastosowania, pisma Komisji Europejskiej z dnia 3 lutego 2015r , doręczonego apelującej 9 lutego 2015r., w którym Komisja odmówiła możliwości skorygowania treści zaświadczenia z audytu / certyfikatu/ wystawionego zamawiającej przez spółkę (...) i wskazała na konieczność zwrotu przez Instytut części uprzednio uzyskanego dofinansowania.

Zdaniem apelującego Instytutu dopiero od tej daty – 3 lutego 2015r - można w sposób usprawiedliwiony mówić o wymagalności roszczenia odszkodowawczego wobec spółki z D.. Przyjęcie takiego ustalenia czyni zarzut przedawnienia ,tym bardziej, niezasadnym.

Odpowiadając na apelację strona przeciwna domagała się jej oddalenia jako pozbawionej uzasadnionych podstaw oraz obciążenia skarżącej kosztami postępowania przed Sądem II instancji.

W motywach swojego stanowiska spółka (...) szczegółowo i polemicznie odniosła się do każdego z zarzutów sformułowanych w środku odwoławczym.

Rozpoznając apelację , Sąd Apelacyjny rozważył :

Środek odwoławczy nie jest uzasadniony i podlega oddaleniu.

Nie można podzielić żadnego z zarzutów na których opiera się jego konstrukcja.

Nie ma racji strona skarżąca stawiając zarzuty procesowe.

Zarzut tego rodzaju jest uzasadniony jedynie wówczas , gdy spełnione zostaną równocześnie dwa warunki.

Strona odwołująca się do niego wykaże , że rzeczywiście sposób postępowania Sądu naruszał indywidualnie oznaczoną normę [normy] formalne. Jednocześnie nieprawidłowości te prowadziły do następstw , które miały istotny wpływ na treść wydanego orzeczenia. Nieco inaczej kwestię tę ujmując, zarzut procesowy jest usprawiedliwiony jedynie wówczas, jeżeli zostanie dowiedzione , że gdyby nie potwierdzone błędy proceduralne Sądu niższej instancji , orzeczenie kończące spór stron miałooby inną treść.

Uwzględniając to generalium , za niezasadne uznać należy zarzut naruszenia art. 233 par. 1 kpc i ściśle z nim powiązany zarzut błędu w ustaleniach faktycznych.

Usprawiedliwione ich sformułowanie wymaga od strony wykazania na czym , w odniesieniu do zindywidualizowanych dowodów, polegała nieprawidłowość postępowania Sądu, w zakresie ich oceny i poczynionych na jej podstawie ustaleń.

W szczególności strona ma wykazać dlaczego obdarzenie jednych dowodów wiarygodnością czy uznanie, w odróżnieniu od innych, szczególnego ich znaczenia dla relewantnych faktów ,nie da się pogodzić z regułami doświadczenia życiowego i [lub] zasadami logicznego rozumowania , czy też przewidzianymi przez procedurę regułami dowodzenia.

Nie oparcie ich na tych zasadach , wyklucza uznanie za uzasadnione , pozostając dowolną , nie doniosłą z tego punktu widzenia polemiką oceną i ustaleniami Sądu niższej instancji.

/ por. w tej materii , wyrażające podobne stanowisko , powołane tylko przykładowo, orzeczenia Sądu Najwyższego z 23 stycznia 2001, sygn. IV CKN 970/00 i z 6 lipca 2005, sygn. III CK 3/05 , obydwa powołane za zbiorem Lex/

Ponadto nie można tracić z pola widzenia również , że swobodna ocena dowodów stanowi jeden z podstawowych elementów składających się na jurysdykcyjną kompetencję Sądu , który dowody bezpośrednio przeprowadza.

Ma to m. in. i takie następstwo , że nawet w sytuacji w której z treści dowodów można , w zakresie ustaleń , wyprowadzić równie logiczne , chociaż przeciwne do przyjętych przez Sąd I instancji wnioski, zarzut naruszenia normy art. 233 §1 kpc , pomimo to , nie zostanie uznany za usprawiedliwiony.

Dopóty , dopóki ocena przeprowadzona przez Sąd mieści się w granicach wyznaczonych przez tę normę procesową i nie doznały naruszenia wskazane tam jej kryteria , Sąd Odwoławczy obowiązany jest ocenę tę , a co za tym idzie także wnioski z niej wynikające dla ustaleń faktycznych , aprobować .

To, w jaki sposób strona powodowa motywuje realizację ich obu , wyklucza uznanie omawianych zarzutów za zasadne.

W miejsce rzeczowej, opartej na wskazanych wyżej kryteriach , odniesionej do indywidualnie oznaczonych dowodów [i opartych na wnioskach z tej oceny wynikających ustaleń faktycznych] , polemiki ze sposobem postępowania Sądu Okręgowego , skarżący Instytut (...)w W. ogranicza się do przeciwstawienia jej własnej ich wersji , jego zdaniem poprawnej.

Nieprawidłowość Sądu na której obydwa zarzuty się opierają - zgodnie z argumentacją apelanta - sprawdza się ją się do tego ,że nie przyjął on wersji afirmowanej przez Instytut w świetle której umowa zwarta przez strony była umową starannego działania - umową o świadczenie usług - a szkoda w jej majątku spowodowana koniecznością zwrotu przedpłaty uzyskanej wcześniej ze środków europejskich powstała później aniżeli w lipcu 2014r jak przyjął

to Sąd Okręgowy, w czasie, który decyduje o niezasadności zarzutu przedawnienia, który wadliwie został przez Sąd podzielony - prowadząc do oddalenia powództwa.

Już stwierdzenie takiego sposobu motywowania stawianych zarzutów wystarcza dla oparcia ich obu.

Zatem tylko na marginesie, w drodze uwag uzupełniających, zapewniających kompletność wywodu, Sąd II instancji wskazuje, że:

- nie uznaje za błąd proceduralny ani dotyczący ustaleń, zakwalifikowanie umowy zawartej przez strony w dniu 4 sierpnia 2011r jako umowy dzieła / będzie o tym mowa szerzej w części uzasadnienia poświęconej weryfikacji zarzutów materialnych, podobnie jak o powodach dla których zarzut przedawnienia należało ocenić jako trafny/ ,

- nie kwalifikuje jako takich nieprawidłowości także określenia przez Sąd I instancji, kiedy w majątku Instytutu powstała szkoda wywołana koniecznością zwrotu otrzymanej uprzednio przedpłaty środków europejskich.

Wyrażając odmienne zapatrywanie w tych dwóch kwestiach i w nie podzieleniu jego stanowiska upatrując realizacji omawianych zarzutów, Instytut nie zwraca uwagi na fakt, że po wezwaniu datowanym na 18 lipca 2014r do zwrotu przedpłaty w kwocie 47 114 Euro koordynator projektu – duński uniwersytet – mimo faktów w których skarżący upatruje podstawy dla stawianych zarzutów – nigdy nie zdecydował o cofnięciu wezwania o dokonanie zwrotu, który / na co trafnie zwraca uwagę pozwana w odpowiedzi na apelację/ miał być dokonany zgodnie ze stanowiskiem wzywającego niezwłocznie / tak szybko jak to możliwe – według przekładu sformułowania wyrażonego w języku angielskim /

Nie dostrzega też, że pomimo faktów wynikających z korespondencji prowadzonej z koordynatorem projektu w dniach 30 i 31 października 2014r, które uważa obecnie za usprawiedliwioną podstawę weryfikowanych zarzutów apelacyjnych, zdecydował się na podporządkowanie się temu wezwaniu i zapłacił w styczniu 2015r na rachunek wskazany w wezwaniu część obciążającej go sumy, a to kwotę 7 070, 45 Euro.

Nie można też, w ramach ich oceny tracić z pola widzenia i nie uwzględniać tego, iż treść tej korespondencji nie dawała Instytutowi uzasadnionej podstawy do przyjmowania, że obowiązek zwrotu przedpłaty - wynikający z wezwania z dnia 18 lipca 2014r ustał czy też został przesunięty w czasie, w warunkach udzielenia mu przez wierzyciela zwłoki.

Koordynator projektu wskazywał w niej jedynie, że Komisja Europejska może zaaprobować zmianę treści certyfikatu / i zdecydować o nowym określeniu granic obowiązku zwrotu świadczenia. Ale równocześnie zwracał uwagę na niskie prawdopodobieństwo takiej – korzystnej dla Instytutu sytuacji - wobec zamknięcia projektu w którym brał on udział.

Potwierdzeniem tego, że zmiana stanowiska Komisji była wykluczona już wówczas, jest jej stanowisko wynikające z pisma z dnia 3 lutego 2019r. skierowanego do beneficjenta przedpłaty.

Wskazała w nim na brak podstaw do zmiany pierwotnego stanowiska z którego wynikało żądanie jej zwrotu. Traktowała bowiem postulat aprobaty dla zmienionej treści certyfikatu / i zaniechania domagania się spełnienia obowiązku świadczenia zwrotnego /, wyrażony w piśmie Instytutu z dnia 17 grudnia 2014r jako odwołanie strony powodowej od decyzji nakazującej ten zwrot w następstwie wady pierwotnie przedstawionego dokumentu.

Stąd tym bardziej, formułowane w ramach motywów omawianych zarzutów twierdzenie o nieprawidłowym ustaleniu przez Sąd I instancji czasu w jakim w majątku skarżącego Instytutu powstała szkoda wynikająca z tego obowiązku, nie mogą być uznane za trafne.

Dlatego też okoliczności, które Sąd Okręgowy uczynił podstawą faktyczną wydanego wyroku, jako poczynione poprawnie i w sposób kompletny dla oceny roszczenia zgłoszonego w pozwie, Sąd Apelacyjny przyjmuje za własne.

W ich świetle chybione są sformułowane przez stronę powodową zarzuty materialne.

Nie ma racji skarżąca twierdząc, że Sąd Okręgowy naruszył art. 627 kc w zw. z art. 471 kc, kwalifikując zawartą przez strony w dniu 4 sierpnia 2011r. umowę jako umowę o dzieło zamiast jako umowę o świadczenie usług.

Umowa ta / por. k. 21- 26 akt/ w paragrafie 1 określając jej przedmiot, zobowiązywała stronę pozwaną do tego aby przeprowadziła audyt finansowy projektu finansowanego w ramach szóstego „Programu Ramowego - (...).

Zakres tego audytu był ściśle limitowany, wyczerpując się w tematyce ,którą strony określiły zarówno z punktu widzenia rzeczowego [opisanego w paragrafie 1 ust. 2 pkt 1)i 2)] jak i czasowego [wydatkowania przez powódkę środków na udział we wskazanym projekcie , współfinansowanym ze środków europejskich ,pomiedzy 1 marca 2006r., a 28 lutego 2011r].

Z treści paragrafu 1 ust. 2, w sposób nie budzący wątpliwości wynikało , że tak oznaczone czynności audytorskie służyły jednemu celowi ,a mianowicie przygotowaniu przez spółkę (...) dokumentu [certyfikatu] , którego treść ,stanowiąc efekt tych czynności sprawdzających potwierdzi lub nie , cechy sposobu wydatkowania tych środków przez Instytut ,w sposób i na podstawie procedur , które pozwalały uznać je za koszty kwalifikowane w rozumieniu postanowień projektu europejskiego w którym brała udział strona powodowa.

Taka ich cecha pozwalała na to aby część tych kosztów mogła by sfinansowana /refundowana / z funduszy europejskich.

Jak wynika z motywów faktycznych roszczenia zgłoszonego w pozwie, wada tego dokumentu / błąd co do rozmiarów ilościowych kosztów poniesionych przez stronę powodową, w przyjętym umownie okresie / , przygotowanego przez pozwaną spółkę zdecydował o tym ,iż Instytut został zobowiązany do zwrotu przedpłaty takich środków, przekazanych uprzednio w tej formie przez Komisję Europejską za pośrednictwem koedytora projektu.

Z umowy wynikało także , że weryfikacja i oparty na jej wynikach dokument miały być wykonane w krótkim , czterodniowym terminie , a zamawiający był uprawniony do kontroli treści otrzymanego certyfikatu z punktu widzenia spełniania jego cech- elementów składowych, opisanych w ust. 2 paragrafu 1 umowy- gdyż tylko taki realizował potrzebę gospodarczą Instytutu, zaspokojenie której było przyczyną zawarcia umowy stron.

Istotą umowy o dzieło jest osiągnięcie określonego w umowie rezultatu w postaci materialnej lub niematerialnej. Dzieło zatem musi istnieć w takiej postaci, która pozwala nie tylko odróżnić je od innych przedmiotów, ale stwierdzić na podstawie jego cech czy założony umownie rezultat / wynik / został przez zamawiającego osiągnięty i uchwycić istotę osiągniętego rezultatu.

Stąd nie można zakwalifikować w ten sposób samych czynności prowadzących do tego końcowego efektu ale sam ich wynik.

Wobec tego bez znaczenia , z rozważanego punktu widzenia było to , że dla wydania dokumentu certyfikatu konieczne było przedsięwzięcie przez pozwaną - wykonawcę czynności audytorskich - sprawdzających , które złożyły się na ów wynik , wyrażony w treści dokumentu wydanego Instytutowi w dniu 8 sierpnia 2011r.

O poprawności takiego wniosku kwalifikacyjnego świadczy też to , że dokument ten miał mieć i posiadał ściśle oznaczoną treść, odpowiadającą wymaganiom określonym umownie przez strony. Zatem miał nie tylko rodzajowe ale także swoje indywidualne cechy, które co więcej , podlegały weryfikacji przez stronę zamawiającą, upewnienie to po jej stronie wynikało wprost z treści ust. 2 paragrafu 5 umowy.

Wykonanie dzieła zamówionego przez Instytut u spółki z D. w postaci przygotowania certyfikatu ,jako indywidualnego rezultatu wykonania umowy ,było przy tym pewne w tym znaczeniu , iż nie było pomiędzy stronami przedmiotem kontrowersji to , że (...)jest zdolna taki dokument , po przeprowadzeniu czynności weryfikacyjnych według ściśle oznaczonych kryteriów sporządzić i wydać drugiej stronie , dokładając przy tym należytej staranności,

charakterystycznej dla podmiotu zawodowo zajmującego się taką działalnością i odpowiada za to, że dokument taki powstanie.

Przedmiot świadczenia strony pozwanej, po jego przygotowaniu i wydaniu zamawiającemu miał posłużyć ściśle określonej celowi - potwierdzeniu wobec Komisji Europejskiej zdadności środków zaangażowanych w projekt przez Instytut do tego aby uzyskać ich refundację z funduszy europejskich jako tzw. kosztów kwalifikowanych.

Zdaniem Sądu Apelacyjnego, wskazane wyżej cechy przedmiotu świadczenia spółki z D., określonego w umowie stron w powiązaniu z uprawnieniami strony powodowej do sprawdzenia zgodności przedmiotu zamówienia z cechami świadczenia drugiej strony które zostały wzajemnie uzgodnione, warunkując realizację świadczenia w wzajemnego w postaci zapłaty wynagrodzenia, są wystarczające do tego aby odeprzeć zarzut materialny błędnej kwalifikacji czynności prawnej z dnia 4 sierpnia 2011r. jako umowy o dzieło, a nie, jak identyfikuje ją strona powodowa, umowy starannego działania / umowy o świadczenie usług w rozumieniu art. 750 kc/.

W konsekwencji nie ma też racji skarżąca negując zastosowanie przez Sąd Okręgowy w ramach oceny zarzutu przedawnienia roszczenia, którym broniła się w postępowaniu spółka (...), normy art. 646 kc w miejsce art. 118 kc.

Sąd II instancji podziela przy tym zapatrywanie Sądu meriti zgodnie z którym dwuletni termin przedawnienia odnosi się także do roszczeń odszkodowawczych, wynikających niewykonania lub nienależytego wykonania umowy o dzieło.

Nietrafnie również strona powodowa neguje zastosowanie przez Sąd Okręgowy normy art. 120 par. 1 zd drugie kc., jako podstawy określenia od jakiej daty roszczenie strony czynnej procesu mogło być uznane za wymagalne, a zatem takie, które otwiera drogę do rozpoczęcia biegu terminu jego przedawnienia.

Wymagalność oznacza stan o charakterze obiektywnym, w którym wierzyciel ma prawną możliwość skutecznego zrealizowania przysługującego mu roszczenia na drodze sądowej. Roszczenie wierzyciela uzyskuje tę cechę w ostatnim dniu, w którym dłużnik może spełnić świadczenie w sposób zgodny z treścią zobowiązania.

Niewątpliwie roszczenie strony powodowej będące przedmiotem rozstrzyganego sporu, ma charakter bezterminowy, a skoro tak to o uzyskaniu przezeń waloru wymagalności decydowało skierowanie do dłużnika wezwanie wierzyciela do jego spełnienia, według warunków do których odwołuje się norma art. 455 kc.

Uzyskanie tej cechy zależało przy tym wyłącznie od woli strony powodowej, która już z pisma koordynatora projektu z dnia 18 lipca 2014r wiedziała, iż ma / na skutek wady treści certyfikatu w postaci zawyżenia sumy kosztów kwalifikowanych /, zwrócić część nadpłaty w wysokości 47 114 Euro. Stanowisko to koordynator potwierdził w czasie dalszej korespondencji z Instytutem, jak np. w e- mailu z 30 października 2014r. Co więcej, powódka uznawała swój obowiązek zwrotu skoro w styczniu 2015r zwróciła część tej sumy.

Zatem usprawiedliwionym jest przyjęcie, w oparciu o normę art. 120 par. 1 zd. drugie kc, iż już w lipcu 2014r., a najpóźniej przy kolejnym potwierdzeniu podstawy obowiązku świadczenia przez stronę powodową oraz jego wysokości – końcem października 2014r., musiała mieć świadomość powstania w jej majątku w ten sposób szkody, za której wyrównanie może odpowiadać podmiot przygotowujący certyfikat określający wadliwie wysokość kosztów kwalifikowanych.

Już wówczas zatem mogła i powinna była wezwać spółkę (...) do spełnienia świadczenia wyrównującego ten uszczerbek.

Przyjmując okres najbardziej dla Instytutu, z rozważanego punktu widzenia korzystny, od końca października 2014r jej roszczenie indemnizacyjne wobec wykonawcy dzieła, należy, na wskazanej podstawie materialnej, uznać za mające cechę wymagalności.

Dodatkowo należy dostrzec o czym była już mowa ,że strona powodowa część tego świadczenia spełniła wobec koordynatora projektu [kwota 7 070 , 45 Euro] w styczniu 2015r . Tym samym musiała sobie wcześniej zdawać sprawę z obowiązku tego świadczenia.

Dla oceny zgodnie z którą Sąd I instancji nie popełnił zarzucanego mu błędu zastosowania tego przepisu , prawie irrelevantna jest podnoszona przez skarżącą stronę powodową okoliczność , iż nie wziął po rozprawę odpowiedzi Komisji Europejskiej na wniosek Instytutu o przyjęcie poprawionego dokumentu certyfikatu z dnia 17 grudnia 2014r .

Odpowiedź przedstawiciela Komisji z daty 4 lutego 2015r / por. k. 234 akt / , która nota bene na skutek oczywistej omyłki pisarskiej w motywach zaskarżonego wyroku została utożsamiona z datą 3 lutego 2019r / - negatywna dla postulat Instytutu, nie ma znaczenia dlatego ,iż nawet przyjęcie na podstawie tego dokumentu , że dopiero w dacie jej doręczenia stronie skarżącej / zgodnie z jej stanowiskiem -9 lutego 2015r/ nastąpiłaby wymagalność służącego jej roszczenia odszkodowawczego wobec spółki (...) , nie zmieniliby oceny , iż roszczenie zgłoszone w pozwie jest przedawnione.

Oto bowiem działając bez nieuzasadnionej zwłoki , strona powodowa powinna była w tej sytuacji wezwać dłużniczkę do zapłaty kwoty wyrównującej doznany uszczerbek nie później niż na koniec lutego 2015r. Nawet wówczas ,przy przyjęciu terminu przedawnienia o którym nowa w art. 646 kc., zawezwanie do próby ugodowej datowane na 16 stycznia 2018r., nie wywołałoby skutku przerwy jego biegu , skoro roszczenie uległoby przedawnieniu przed tą datą.

Ale pogląd taki nie może zostać uznany za trafny już chociażby z tego powodu , że jak wskazano wyżej, realnie oceniając stanowisko koordynatora projektu, który w korespondencji z końca października 2014r potwierdzał jedynie wcześniej- w lipcu 2014r sformułowane żądanie zwrotu przedpłaty jedynie dodatkowo zobowiązywał się do przekazania Komisji ewentualnych wniosków strony pozwanej o zaniechanie domagania się tej płatności , Instytut nie mógł liczyć na to , iż obowiązek ten zostanie zniesiony.

Nie można też, w ramach tej oceny tracić z pola widzenia i nie uwzględniać ,iż sam Instytut wcześniej uznawał swój obowiązek zwrotu za podlegający wykonaniu skoro w styczniu 2015r., a zatem przed udzieleniem odpowiedzi przez Komisję Europejską na jego postulat wyrażony w piśmie z 17 grudnia 2014r ., zapłacił część tego zobowiązania.

Już tylko na marginesie i dla porządku zauważyć należy też, iż odwołując się do dokumentu zawierającego tę odpowiedź, skarżąca nie dostrzega błędu jego daty wskazanej w ustaleniach Sądu I instancji i nie neguje tego ustalenia za pomocą zarzutu apelacyjnego.

Jak powiedziano wyżej , Sąd II instancji ocenił jednak ten błąd jako oczywistą omyłkę pisarską.

Z podanych przyczyn w uznaniu , iż żaden z zarzutów powołanych w apelacji nie jest usprawiedliwiony , opartą na nich apelację strony powodowej Sąd II instancji - jako niezasadną - oddalił , na podstawie art. 385 kpc w zw. z art.120 par. 1 zd drugie , 627 , 646 oraz 471 kc .

Rozstrzygając o kosztach postępowania apelacyjnego Sąd Apelacyjny zastosował art. 98 par. 1 i 3 kpc w zw. z art. 391 par. 1 kpc i wynikającą z niego , dla wzajemnego rozliczenia stron z tego tytułu, zasadę odpowiedzialności za wynik sprawy.

Należna wygrywającej spółce (...) od przerywającej strony przeciwnej kwota , odpowiadając wynagrodzeniu zawodowego pełnomocnika będącego radcą prawnym , zważywszy na wskazaną w apelacji wartość przedmiotu zaskarżenia, została ustalona na podstawie par. 2 pkt 6 w zw. z par. 10 ust. 1 pkt 2 Rozporządzenia MS w sprawie opłat za czynności radców prawnych z dnia 22 października 2015 [jedn. tekst DzU z 2018 poz. 265].

SSA Grzegorz Krężolek